

Pomorska wspólnota regionalna



Mariusz Szmidka

redaktor naczelny tygodnika „Zawsze Pomorze”

Pomorze jest unikatowym regionem, na którego rozwój – jak chyba nigdzie indziej w skali Polski – pracują tak będący tu „od zawsze” autochtoni: Kaszubi czy Kociewiaczy, jak również przybywający tu przyjezdni, w tym m.in. powojenni kresowiaczy czy mniejszość ukraińska. Wszyscy oni na poziomie społecznym i ekonomicznym stanowią doskonale dopasowane do siebie elementy układanki, o czym świadczą m.in. wysoka jakość życia czy liczne sukcesy gospodarcze naszego regionu. Czy owe puzzle da się jednak ułożyć w spójną całość również na płaszczyźnie kulturowo-tożsamościowej?

Obecnie, 33 lata po reformie samorządowej, 25 lat po utworzeniu Samorządu Województwa Pomorskiego oraz 19 lat po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, stworzone zostały korzystne warunki do rozwoju tożsamości regionalnej Pomorza. To dobry czas na budowanie szerokiej pomorskiej identyfikacji, opartej na wspólnym odniesieniu do tradycji i kultury naszego regionu, przy jednoczesnym uwzględnieniu specyfiki miejscowych grup etnicznych oraz wartości wniesionych przez ludność napływową. Świadomość regionalnych i lokalnych odrębności postrzegam jako jeden z podstawowych fundamentów pomorskiej wspólnoty.

Pomorski zasób wielokulturowości

Zgadzam się z prof. Cezarym Obracht-Prondzyńskim, który twierdzi¹, że Pomorze jest regionem unikatowym w skali kraju – a współczesne przemiany cywilizacyjne powodują, iż lokalne wspólnoty, dążąc do „odmasowienia” i podkreślenia własnej odrębności, coraz chętniej poszukują wyróżnika w tradycji kulturowej i tożsamości etnicznej. Pomorską specyfiką pozostaje jednak to, że jak w żadnym innym regionie, może z wyjątkiem Śląska, doszło tutaj do tak silnego zetknięcia odmiennych grup – autochtonów i osadników. Tych, którzy tutaj trwali i uznawali Pomorze za swoją rodzinną ziemię, z tymi, którzy tutaj przybywali – dobrowolnie bądź przymusowo – i musieli dopiero nasz region poznać. Niektórzy wskazują, że zaistnienie w Gdańsku fenomenu „Solidarności”, a wcześniej Grudnia ’70 i silnego, wielonurtowego podziemia było spowodowane tym, że właśnie tutaj zetknęły się kresowy duch niepokorności i buntu z kaszubsko-pomorskim etosem pracy i odpowiedzialności.

”

Niektórzy wskazują, że zaistnienie w Gdańsku fenomenu „Solidarności”, a wcześniej Grudnia ’70 i silnego, wielonurtowego podziemia było spowodowane tym, że właśnie tutaj zetknęły się kresowy duch niepokorności i buntu z kaszubsko-pomorskim etosem pracy i odpowiedzialności.

¹ C. Obracht-Prondzyński, *Etos pomorskiej wspólnoty obywatelskiej* [w:] „Pomorski Przegląd Gospodarczy” IBnGR z dn. 16.10.2018.

Tożsamość, świadomość odrębności, znajomość własnej historii, pochodzenia, ale też identyfikacja z regionem – bardzo łączą. Od niemal 24 lat pokazują to Kaszubi, w tym Kaszubi z wyboru, podczas spektakularnych zjazdów. Tegoroczny XXIV Światowy Zjazd Kaszubów odbędzie się w Kartuzach – mieście, które świętuje jubileusz stulecia nadania mu praw miejskich. To właśnie tam zjadą Kaszubi i ich sympatycy z różnych stron Pomorza, kraju i świata, by zmanifestować swoją jedność, dumę ze swoich osiągnięć, by podtrzymać tradycje regionu i promować kaszubszczyznę.

W przeszłości Kaszubi za mówienie po kaszubsku wielokrotnie byli szykanowani przez Niemców, a potem przez komunistyczne władze PRL. Mimo to zachowali własny język, świadomość odrębności, katolicki system wartości, konsekwencję w działaniu i gościnność. Za sprawą działaczy kaszubskich nastąpiło przejście od „wstydlivosti”, wynikającej ze swojego pochodzenia, wręcz do „mody” na kaszubskość, do otwartego przyznawania się do swoich korzeni. Wierzę, że ta tendencja się utrzyma, jeśli Kaszubi nie będą straszeni niekorzystnymi zmianami w ustawie o mniejszościach narodowych, etnicznych i języku regionalnym, a reprezentujące ich Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie nadal będzie apolityczne, wolne od zawiści i koniunktur, otwarte na inne organizacje i budzicieli kaszubskości. Bo to zawsze stanowiło o ich sile oraz społecznej pozycji.

Województwo – spełnione marzenie

Wracając do wspomnianego Zjazdu – jego uczestników połączy też radość z powodu utworzenia w 1999 roku Samorządu Województwa Pomorskiego, w którego skład weszły obszary tradycyjnie zamieszkiwane przez Kaszubów. Wcześniej byli oni rozproszeni, zamieszkując cztery województwa: gdańskie, słupskie, bydgoskie i elbląskie. Powstanie województwa pomorskiego było spełnieniem marzeń i postulatów kilku pokoleń działaczy tworzących ruch kaszubski.

Nasz region od początku był bardzo bogaty w kaszubskie i kociewskie zasoby kulturowe, do których dołączyły Żuławy, Powiśle czy Ziemia Słupska wraz z niesionymi przez siebie wartościami. Wśród najważniejszych wyzwań stojących przed Pomorskiem było i jest scalenie województwa nie tylko na płaszczyźnie infrastrukturalnej, ale również i społecznej. Tak, aby każdy czuł się częścią regionalnej społeczności. Mieczysław Struk, obecny marszałek województwa pomorskiego, przekonuje, że udało się to zrobić². Jego zdaniem samorząd dobrze wykorzystał ostatnie 25 lat, co pokazują m.in. badania, z których wynika, że obecnie aż 80% mieszkańców regionu czuje silną z nim identyfikację.

”

Wśród najważniejszych wyzwań stojących przed Pomorskiem było i jest scalenie województwa nie tylko na płaszczyźnie infrastrukturalnej, ale również i społecznej. Tak, aby każdy czuł się częścią regionalnej społeczności.

Dziś na Pomorzu istnieje silna tożsamość kaszubska, ale rozwija się też tożsamość kociewska, odradzając się tożsamości mniejszości narodowych (m.in. ukraińskiej) zamieszkujących Pomorze. Stanowi to mocny fundament pod zbudowanie jednej, wspólnej, ogólnopomorskiej tożsamości, opartej na trwałej więzi regionalnej, łączącej wszystkie te społeczności. Ale przy zachowaniu własnej odrębności, języka (w przypadku Kaszubów), kultury, identyfikacji i statusu etnicznego. A to w warunkach globalizującej się kultury i gospodarki jest poważnym wyzwaniem i zadaniem. Wielokulturowość i wieloetniczność są atutem Pomorza, a nie przeszkodą w budowaniu silnej pomorskiej wspólnoty regionalnej. One wzajemnie się inspirują i na siebie pozytywnie oddziałują. To dzięki nim wytworzyła się trwała więź łącząca poszczególne społeczności.

² Rozmowa z Mieczysławem Strukiem, marszałkiem województwa pomorskiego, „Zawsze Pomorze” z dn. 2.06.2023, <https://www.zawszepomorze.pl/chyba-dobrze-wykorzystalismy-te-lata-skoro-az-80-proc-mieszkanow-czuje-silna-identyfikacje-z> [dostęp: 14.07.2023].



Wielokulturowość i wieloetniczność są atutem Pomorza, a nie przeszkodą w budowaniu silnej pomorskiej wspólnoty regionalnej. One wzajemnie się inspirują i na siebie pozytywnie oddziałują. To dzięki nim wytworzyła się trwała więź łącząca poszczególne społeczności.

Budowanie pomorskiej wspólnoty regionalnej – jak pisał prof. Brunon Synak, socjolog, samorządowiec i działacz kaszubski – oparte być musi na dialogu wewnętrznym i zewnętrznym, na odkrywaniu i pielęgnowaniu tożsamości grupowej przez zrozumienie innych³. W przekonaniu kaszubsko-pomorskich liderów pielęgnowanie odrębności, etosu i języka kaszubskiego nie tylko w niczym nie zagraża państwu, ale wręcz je wzmacnia i ubogaca.



W przekonaniu kaszubsko-pomorskich liderów pielęgnowanie odrębności nie tylko w niczym nie zagraża państwu, ale wręcz je wzmacnia i ubogaca.

U fundamentów demokracji

Pomorze, nasza mała ojczyzna – z Trójmiastem, Kaszubami, Kociewiem, Żuławami, Powiślem i Ziemią Słupską – to dla wielu jego mieszkańców najlepsze miejsce do życia, pracy i rozwoju. To region wyjątkowy. Świadczy o tym bliskość morza i lotniska, zespół portowy, znakomite skomunikowanie stolicy województwa z regionem i resztą kraju, niezwykła historia, liczne atrakcje, malownicze tereny i wspaniali ludzie identyfikujący się z miejscem swojego zamieszkania.

To, że nasz region dobrze się rozwija jest zasługą mieszkańców, ich pracowitości i przedsiębiorczości, ale też niezwykłego zaangażowania samorządowców. Uważam, że samorzady są solą demokracji, wpływają na rozwój lokalny i regionalny małych ojczyzn. A więc na to, jak nam i naszym dzieciom będzie się powodziło w przyszłości. Dzięki samorządom ludzie sami decydują – poprzez wybory, swoich radnych i budżety obywatelskie – o najbliższym otoczeniu. To oczywiste, że „miejscowi” wiedzą lepiej niż politycy w Warszawie, co jest dla nich ważne, jakie inwestycje, projekty czy udogodnienia są niezbędne. Z tej perspektywy reformę samorządową postrzegam jako moment kluczowy dla naszej przyszłości, wolności, rozwoju demokracji lokalnej i jakości naszego życia. Pozwoliła ona na faktyczną decentralizację władzy, kompetencji i finansów.



Samorzady są solą demokracji, które wpływają na rozwój lokalny i regionalny małych ojczyzn. A więc na to, jak nam i naszym dzieciom będzie się powodziło w przyszłości.

Lech Bądkowski, prekursor idei samorządności na Pomorzu pisał, że „regionalizm – krajowość, a więc samorząd nie osłabia państwa, nie osłabia jego jedności, lecz go wzmacnia dzięki uelastycznieniu struktur i upowszechnieniu odpowiedzialności – stanowi jego zbiorową zawartość i siłę”. Uważał, że na płaszczyźnie samorządu można i należy aktywizować najszerze rzesze społeczeństwa, ponieważ płaszczyzna samorządu daje mieszkańcom możliwość praktycznego i codziennego wpływania na życie lokalnej wspólnoty⁴. Całkowicie się z nim zgadzam.

Dlatego też w budowanie pomorskiej wspólnoty regionalnej mocno angażuje się kierowany przeze mnie niezależny tygodnik „Zawsze Pomorze” i portal www.zawszepamorze.pl⁵. Robimy wszystko, by mieszkańcy Pomorza mieli alternatywę i dostęp do obiektywnej, wiarygodnej, rzetelnej informacji – bez propagandy, *fake newsów* i faworyzowania kogokolwiek. Dlatego, że wolność słowa postrzegam jako jeden z nieodłącznych elementów

³ B. Synak, *Socjologiczne problemy społeczności lokalnych*, 1990.

⁴ L. Bądkowski, *O krajowości*, 1946.

⁵ Projekt powstał jako wyraz niezgody na wejście polityki do mediów, co nastąpiło po przejściu Polska Press Grupy, wydawcy m.in. „Dziennika Bałtyckiego”, przez spółkę Skarbu Państwa – PKN Orlen.

demokratycznego porządku, nawet jeśli w jej ramach poruszane są tematy niełatwe, a temperatura dyskusji jest wysoka. Miarą dojrzałości lokalnych społeczności – jak powtarza przywołany już prof. Cezary Obracht-Prondzyński – jest bowiem nie tyle unikanie konfliktów, bo to niemożliwe, ile raczej budowanie wysokiej kultury dialogu oraz równie ważnej „kultury konfliktu”. Stąd też wolne media uważam za element potrzebny każdemu społeczeństwu – stanowią one fundament demokracji i są gwarantem patrzenia władzy, każdej władzy, na rękę.

”

Miarą dojrzałości lokalnych społeczności jest nie tyle unikanie konfliktów, bo to niemożliwe, ile raczej budowanie wysokiej kultury dialogu oraz równie ważnej „kultury konfliktu”.

Reasumując, uważam że pomorska idea regionalna jest zadaniem dla wszystkich – samorządów, mediów, organizacji pozarządowych oraz społeczności lokalnej. Wymaga nieustannej determinacji, organizacji, siły oraz koncentracji wokół niej energii społecznej. Wtedy jeszcze częściej z przekonaniem będziemy mówić: „jestem Kaszubą, jestem Kociewiakiem czy: jestem z Pomorza”.

O autorze

Mariusz Szmidka – redaktor naczelny „Zawsze Pomorze”, prezes Zarządu Fundacji „A1 Press – Dziennikarze dla Pomorza”. Pomysłodawca i współtwórca nowego projektu medialnego, niezależnego tygodnika i portalu „Zawsze Pomorze”. Dziennikarz, były redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego” (2012-2021). Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego i Podyplomowego Studium Dziennikarstwa UG.

Partnerzy



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAAŃSK

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

Maritex[®]
ELECTRONIC COMPONENTS

GROUP
BASE[®]

Partnerzy numeru

Mazowsze.
serce Polski

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

WIELKOPOLSKA



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Lubuskie
Warte zachodu



ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

